Nr 208. ROK 1840 PIĄTEK 11 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Waleryana i Salez MM.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Damian.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9	6	27" 6" 253	+ 8,4	3, 61	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	2	6, 403	+ 15,0	4, 79	,, średni	,,	
	10	6, 712	+ 16,1	4, 52	Zpł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 7 Września. —

Dzień onegdajszy zostanie długo w pamięci Warszawian; kronika tego miasta zapisze jego uroczyste wspomnienia na najpiękniejszéj karcie. Spełniły się życzenia nasze; Warszawa miała szczęście dwa razy w tym roku cieszyć się obecnością w jéj murach panującéj rodziny. Tym razem radość powszechna pomnożoną została na widok xiężniczki, którą Cesarzewicz następca tronu za przyszłą towarzyszkę życia wybrał, a którą NN. rodzice jego, w rodzicielskiem uściśnięciu za czwartą corę przyjęli. Już od dni kilku wieść o wjeździe N. Cesarzowéj, Narzeczonéj Cesarzewicza i W. X. Olgi krążyła po tutejszém miescie, napełniała serca pragnieniem urzeczywistnienia nadziei wzbudzała uczucia radości i tę niecierpliwość która towarzyszy każdemu oczekiwaniu pożądanego szczęścia. Zabłysła nareszcie jutrzenka dnia pożądanego jasna, wolne od chmur niebo zwiastowało najpiękniejszą pogodę. Już od świtu tłumy mieszkańców wszelkiego wieku i płci, albo raczéj całe miasto jakby jedna rodzina ożywiona jednakiem uczuciem uwielbienia i przywiązania, w świątecznych szatach wyszła oglądać oblicza swego Najjaśniejszego Pana ojca i Dobroczyńcy, tudzież Najjaśniejszéj rodziny. Napełniały się wszystkie ulice miasta przez które orszak miał przechodzić: w domach pootwierano ganki i okna, ozdobiono je kobiercami kwiatami i kosztownemi materyami. O 12téj linia wojska wyciągniętą została od Odolan aż do samych łazienek (półtory mili drogi) artylerya, pułki konne i piechota, z muzyką na czele każdego oddziału, uszykowały się we trzy rzędy w najdoskonalszym i najpiękniejszym porządku. O 1éj wszystko już było w pogotowiu i oczekiwaniu. N. Pani wracając od wód zagranicznych, przybyła onegdaj wieczorem do Łowicza w towarzystwie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza. W drodze spotkał N. Cesarzowę Jejmość N. Pan przybyły niespodzianie z Warszawy. Na granicy gubernii Mazowieckiéj przyjmowali dostojnych podróżnych w Kłodawie. JW. jenerał adjutant Rautenstrauch jako naczelnik wojenny gubernii, i JW. hr. Fr. Potocki czł. r. s. guber. cyw. Mazowiecki. Wczoraj rano NN. Państwo udali się w dalszą podróż do Warszawy. O 1éj z południa JO. Xżę Namiestnik, jenerał adjutant J. C. K. Mci i sztab oczekiwali na NN. Państwo w Odolanach. N. Pan w tém miejscu objął dowództwo nad całém wojskiem i oddał raport N. Pani. Z tego miejsca wyruszył cały orszak. Rozpoczął szwadron żandarmów,

konno w odstępie szwadron pułku ułanów J. C. W. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza poprzedzający pojazdy dworskie. Najjaśniejsza Pani mająca po lewym boku J. K. W. Xiężniczkę Maryą Hesko-Darmsztadzką i Nadreńską, a przeciw siebie J. C. W. W. Xiężniczkę Olgę, jechała w powozie poczwórnym, baldakimem nakrytym. N. Pan i W. X. Cesarzewicz w mundurze pułku ułanów imienia swego, towarzyszyli konno po obu stronach powozu. N. Pan po prawéj, a J. C. W. po lewéj stronie. JO. feldmarszałek Xżę warszawski jako główno-dowodzący całem wojskiem, za N. Panem jechał z buławą marszałkowską w ręku, a liczny orszak jenerałów i sztab, postępował za Cesarstwem Ichmość. W następnych odkrytych powozach mieściły się damy z orszaku N. Pani. Szwadron pułku ułanów J. C. W. Wielkiego Xięcia Następcy i żandarmów, kończyły orszak, za którym zdążały massy ludu. Przed rogatkami wolskiemi przestrzeń tego przedmieścia zasłaną była kwiatami z ogrodu Ohma. Orszak postępował przez ulice: Chłodną, Elektoralną, Senatorską, plac Zygmunta, Krakow. Przedmieście, Nowy świat i alee belwederskie. W czasie przejazdu rozstawione pułki oddawały honory wojskowe, muzyka brzmiała, działa z cytadelli przy dźwięku dzwonów wszystkich świątyń, lud w uniesieniu szczeréj serdecznéj radości okrzykami swemi zagłuszał nieustannie hurra wojska. Przed kościołem ś. Krzyża wystąpiło duchowieństwo rzymsko katolickie. Dwóch JWW. JXX. biskupów, Pawłowski i Chmielewski w infułach z pastorałami stanęli na czele tegoż duchowieństwa, mając obok siebie prałatów i kanoników metropolitalnych, którzy wystąpili w wielkich swych ubiorach. N. Pan w przejeździe zatrzymał się przed tymże kościołem i znakiem krzyża ś. oddał część Najwyższemu. Po przejeździe Najmiłościwszego Państwa, wszystko duchowieństwo wróciło do kościoła i JW. JX. biskup płocki zaintonował *Te Deum*, ten hymn zakończyła modlitwa do BOGA, za szczęśliwe przybycie Najjaśniejszych osób. Sieroty od ś. Kazimierza, wychowane ze szczodrobliwości dobroczynnego ojca i opiekuna, uszykowane były u stóp wschodów missyonarskiego kościoła i z wesołością wieku dziecinnego sypały kwiaty na ulicę. Dzieci instytutu głuchoniemych i ociemniałych przejęte uczuciem najgłębszego uszanowania i najczulszéj wdzięczności, stojąc przed domem na przytułek i wychów dla nich przeznaczonym, wznosiły migami i głosem te modły: »Boże błogosław Najjaśniejszemu Monarsze ukochanemu ojcu ludów, wraz z Jego Najjaśniejszą rodziną; Boże nagradzaj dobrodziejstwo opieki nad nami pożądaną szczęśliwością, w życiu i na wieki.« Na tarasach drogi ogrodu botanicznego zgromadzeni byli uczniowie dwóch gimnazyów i czterech szkół obwodowych warszawskich. J. C. Mość wysiadła w pałacu łazienkowskim; u podwoi oczekiwał dwór a NN. Państwo przyjmowani byli z krzyżem ś. przez najprzód. Antoniego biskupa warszawskiego greckorossyjskiego, który Ich przeprowadził do przygotowanéj w jednym z salonów kaplicy. Po odprawioném nabożeństwie NN. Państwo, poprzedzeni kamerjunkrami, szambelanami, mistrzem obrzędów, a otoczeni damami i panami honorowemi raczyli w przechodzie do swoich prywatnych pokoi, przyjmować hołd uszanowania od zgromadzonych w salonach dygnitarzy rossyjskich, członków rady stanu i rady administracyjnej królestwa Polskiego, oraz prezesów i dyrektorów wydziałów w kommissyach rządowych, niemniéj dystyngowanych dam tutejszych, które dnia tego przywdziały ubiory rossyjskie. Od chwili przybycia NN. Państwa aż do nocy, lud mnogi napełniał Łazienki. Gdy się zmierzchło, całe miasto wspaniale oświetlono. W wielu miejscach jaśniały cyfry NN. rodziny. Tak zakończył się dzień którego pamięć w sercu każdego wyryta; epoka w życiu całego narodu, godna wspomnienia odległéj potomności. Trudno wynaleźć słów na wyrażenie tyle rozrzewniającego i rozmaitego widoku, ale przypominając sobie wszystkie jego szczegóły, twierdzić można, że tutaj we wszystkich klasach ludu radość, oczekiwanie, przywiązanie, miłość, wszystko było wspólném, każdy bowiem mógł wyrzec: widziałem mego Monarchę, widziałem Najjaśniejszą Jego rodzinę.

Wczorajszy *Kuryer Warszawski*, z powodu tego szczęśliwego zdarzenia, umieścił wierszyk następujący:

Nowe z Niebios błękitu promienie jaśnieją,
Nową nas udarował Wszechmocny nadzieją!
Pierworodny Potomek północy Mocarza
Nim do ślubnego przywiedzie Ołtarza,

Swą lubę Narzeczonę, wybór serca drogi,
Zabłysł nam dzień szczęśliwy, uroczysty, błogi,
Wczoraj Ją jak jutrzenkę ujrzała Warszawa.
Cześć Maryi, cześć należna, uwielbienie, sława.
Na Jéj widok radośni, szczęśni Warszawianie,
Ta chwila wiecznie w ich sercach zostanie.

Ich dusze napełnione słodyczą, rozkoszą,
Łzy tkliwości oczy roszą!

Dla Twojego przeznaczenia
Łączą serdeczne życzenia;
Niech Ta Para Droga
, Przez błogosławieńst wo Boga
Pociechą Życiadawców będzie w późne lata,
Szczęściem Ojczyzny i ozdobą świata.

Cesarski reskrypt do Namiestnika Królestwa Polskiego Jenerał Feldmarszałka-Xięcia Warszawskiego Hrabi Paszkiewicza Erywańskiego. »Xiąże Janie synu Teodora. Zwiedzając wielokrotnie twierdzę Nowo-Georgewską, dziwiłem się zawsze trudnemu do uwierzenia pośpiechowi, z jakim wznosiły się ogromne roboty fortyfikacyjne i gmachy, czyniące zadosyć wszystkim warunkom wykwintnego gustu, obok mocy i piękności wykończenia. Obejrzawszy teraz nanowo pomienioną twierdzę, i znajdując ją już prawie zupełnie wykończoną, w tedy, gdy zaledwie upłynęło lat 7, od chwili rozpoczęcia robót, winienem przyznać, że jedynie skutkiem wzorowego Waszego starania i szczególnéj troskliwości, wzniesioną została tak spiesznie ta ważna warownia, która stanie się mocną i pewną osłoną całego kraju, a obok tego świadczyć będzie w późne wieki, o waszych niezmordowanych trudach, niesionych dla dobra i sławy Ojczyzny. Z szczególném wewnętrznem zadowoleniem, ponawiam Wam całkowitą i zupełną wdzięczność Moję za tak znakomitą Waszą służbę, pozostając na zawsze Wam przychylnym.« Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano.

Mikołaj.

w Warszawie d. 20 sierpnia 1840 r.

— *Londyn* 25 *Sierpnia.* —

Wspomniane u nas niedawno powołanie 33 kontr-admirałów z list nieczynnych do służby czynnéj, zostało postanowione na przedstawienie ostatniéj kommissyi wojskowéj i morskiéj dla okazania iż niesprawiedliwość któréj ofiarą padli ci oficerowie znaną jest tronowi i że tenże pragnie ją wynagrodzić.

Król i królowa Belgii kiedy wczoraj wśród huku dział wsiadali na okręt w Woolwich, żegnanemi byli okrzykami licznie zgromadzonego ludu, na które król kilkakrotném zdjęciem kapelusza odpowiedział.

Chociaż nie obawiają się tu wcale wybuchu wojny, za wszech stron jednak nadchodzą ciągle doniesienia o uzbrojeniach i wysyłaniach wojska jakie przez rząd angielski zą rozrządzone, aby być przygotowanem na wszelki przypadek. Że dwa pułki z Irlandyi mają się udać na morze śródziemne, było już doniesionem, teraz mówią nawet że z Kanady znaczna część wojska ma być ściągniętą aby je użyć tam gdzie się mogą okazać potrzebniejszemi, bo prowincye półnócno amerykańskie nie obudzają już obawy. Jeden z stojących w Kanadzie pułków już tu powrócił, a kilku innych wkrótce za nim przybędzie, w marynarce także znakomite wzmocnienia przedsiewzięto.

Jutro są urodziny xięcia Alberta, i dzień w którym dochodzi do pełnoletności. Przy téj okoliczności dane będą w kilku okręgach w bliskości stolicy wiejskie uroczystości.

W bliskości muzeum angielskiego wybuchnął onegdaj z rana o godzinie 10 pożar który znaczne szkody zrządził, dość jednak wcześnie został ugaszony i nienaruszył tego gmachu ani jego kosztownych skarbów.

Jenerał porucznik lord Keane otrzymał pozwolenie umieszczenia w swoim herbie rysunku zdobytéj przez niego twierdzy Ghisni w Afganistanie, i wieży która przy tym szturmie wysadzoną została w powietrze.

Względem prawdopodobnych środków zmuszających jakie na mocy traktatu londyńskiego mogą być przedsiewzięte przeciw Mehmedowi Ali, donosi *Sun* w następujący sposób: »Jeśli vice król odmówi przyjęcia ultymatum czterech mocarstw, słychać że połączona flota trzech mocarstw blokować będzie brzegi syryjskie i wezwie syryjczyków aby zrzucili jarzmo Egipskie. Nie jest zamiarem występować opornie przeciw handlowi Syryi i Egiptu owszém kupcy wszystkich narodów nie doświadczą żadnéj przerwy w stosunkach handlowych. Blokada będzie się na tém ograniczać, że niedopuści żadnéj pomocy którąby flota vice króla przynieść mogła armii Ibrahima paszy w Syryi. Co ma być przedziewziętem aby przeszkodzić postąpieniu Ibrahima przeciw Stambułowi, nie jest dotychczas ogłoszonem, ale przekonani jesteśmy że obrona stolicy tureckiéj nie będzie powierzoną obcym wojskom.

Prywatne listy z Montevideo, 11 lipca donoszą że dawne prowincye argentyńskie. Tucuman, Soltaj, Jupej, Calamorcai i la Riolas, połączyły się z jenerałem Lavale przeciw prezydentowi Rosas.

— *Alexandrya* 7 *Sierpnia.* —

W dniu 29 nadszedł tu z Tulonu parophyw *Etna* z nowemi depeszami dla pana Cochelet. Uzbrojenia trwają ciągłe. Działa przewożone są na brzegi i umieszczane na wyższych punktach, które nazywają się twierdzami. Pasza wysłał jednego oficera, aby przyspieszyć powrót wojska, które wyszło z

Mekki. W Kairo wydany został rozkaz, aby wszystkie znajdujące się tam jeszcze działa przeniesiono do Alexandryi. Ciągle zapewnia Mehmed Ali, iż postanowił niezmiennie bronić się do ostatniego i raczéj zginąć niż uledz.

Dowiadujemy się, iż nadeszły do Malty angielski goniec gabinetowy, natychmiast w towarzystwie kontr admirała Levis, udał się w dalszą drogę do Stambułu, dla oddania naglących depeszy lordowi Ponsonby.

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi Trybunału z dnia 11 sierpnia b. r. Nro 4639 odbywać się będzie w dniu 14 b. m. i roku o godzinie 9 rano w domu pod L. 264 przy rynku M. Krakowa położonym licytacya ruchomości po Karolinie Heiss pozostałych, jako to: sukien, bielizny, pościeli stolarszczyzny, kosztowności, i różnych ruchomości. Chęć licytowania mający z gotową srebrną courant monetą przybyć raczą.

Kraków d. 5 września 1840 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

Obwieszczenie wydzierżawienia przez licytacyę Propinacyi Tarnowskiéj (w Galicyi.)

Skarb hrabstwa Tarnowskiego J. O. Władysława Lubartowicza Xięcia Sanguszki wypuszczać będzie propinacyę wódek zwyczajnych i wszelkiego gatunku słodzonych w cyrkularném mieście Tarnowie z przedmieściami i wsiami z miastem graniczącemi, w dzierżawę na czas od dnia 1go grudnia 1840 do d. 31 października 1842 roku przez publiczną licytacyę w dniu 1 października 1840 o godzinie 9 przed południem w kancellaryi Centralnéj dóbr hrabstwa Tarnowskiego w Gumniskach (przy Tarnowie) odbywać się mającą.

Skarb doda do dzierżawy rocznie 18,000 garncy okowity, skład na wódkę, officyalistę do sprzedaży wódek, 12 pachołków umundurowanych dla strzeżenia przemycania.

Cena wywołania będzie flr. 30,000 M. C. rocznie, *vadium* do licytacyi żądane będzie flr. 3,000 M. C. najwięcéj ofiarujący obowiązany zaraz po licytacyi dopłacić flr. 2,000 M. C. która łączna summa flr. 5,000 M. C. stanowić będzie kaucyę; czynsz dzierżawny miesięcznie z góry płacić się ma.

Oprócz tego:

Tenże Skarb hrabstwa Tarnowskiego wydzierżawiać będzie propinacyę piwa hrabstwa Tarnowskiego miejską i wiejską z Browarem piwnym w Strusinie (podług okoliczności miejską w Hotelu Krakowskim, w Hotelu Lwowskim i w Młynie Podklasztornym osobno; a we wsiach z browarem osobno; lub téż razem) również na czas od 1go grudnia 1840 do 31 października 1842 przez licytacyę na dniu 1szem października 1840 lub jeżeliby licytacya propinacyi wódczanéj cały ten dzień zajęła, więc dnia następnego w kancellaryi centralnéj hrabstwa Tarnowskiego w Gumniskach o godzinie 9 przed południem.

Cena wywołania będzie na wszystko razem flr. 5,000 M. C. *vadium* od licytującego żądane będzie w summie flr. 500 M. C. kaucyi na dotrzymanie kontraktu dzierżawca złożyć obowiązany flr. 1,000 M. C. Czynsz dzierżawny miesięcznie z góry płacić się ma.

Reszta warunków przy licytacyi ogłoszona będzie, ktoby jednak życzył sobie wcześniéj powziąść wiadomość, zasięgnąć jéj może w kancellaryi centralnéj hrabstwa Tarnowskiego adressując list franco do Gumnisk przy Tarnowie.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 24 i 25 Sierpnia 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	30	—	28	15	27	—	25	—	24	—
„ Żyta.....	17	—	16	9	15	20	15	—	14	—	—	—
„ Jęczmien	17	—	—	—	15	15	13	—	12	15	—	—
„ Owsa.....	11	—	—	—	9	20	9	—	8	—	—	—
„ Grochu..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł...	38	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana.	1	24	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy..	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków 31 Sierpnia 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S. W.